

УДК 7.049.1-028.7-021.143(477.83-25:438.26)“2010/2012”

AUDIOSFERA MIAST: PROJEKT BADAŃ PORÓWNAWCZYCH WROCŁAWIA I LWOWA

Robert LOSIAK

*Instytut Kulturoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego*

Запропонована стаття представляє проект порівняльного дослідження аудіосфери Вроцлава та Львова – двох центральноєвропейських міст, що мають подібне значення і соціокультурний потенціал і які, при цьому, багато в чому відрізняються своїми аудіосферами. Вміщені в статті приклади звукових явищ, що демонструють відмінності й особливості обох міст, здобуті внаслідок теренових досліджень, які провів автор під час візитів до Львова упродовж 2010–2012 років. Слід зазначити, що результати мають поки вступний характер і вимагають подальшого, поглибленого дослідження, проект якого представлений у цьому тексті.

Ключові слова: звукова сфера міста, звуковий образ міста, Львів, Вроцлав, компаративістичні студії.

1. Raymond Murray Schafer, twórca szkoły badawczej pejzażu dźwiękowego, pierwszy projekt badań audiosfery miasta rozpoczął w 1972 roku. Dotyczył on kanadyjskiego Vancouver. Grupa Schafera skupiona na Simon Fraser University prowadziła nagrania i dokonywała analiz środowiska dźwiękowego Vancouver, zwracając szczególną uwagę za przeobrażenia zachodzące pod wpływem współczesnych zmian technologicznych. W interpretacji pejzażu dźwiękowego miasta Schafer posługiwał się kategorią dźwięków znaczących (tzw. soundmarks) – wskazując dominujące w audiosferze, a równocześnie istotne w sensie społecznym zjawiska foniczne; opisywał także przykłady dobrego i złego projektowania akustycznego (acoustic design) w przestrzeni miejskiej. Rezultaty badań w postaci nagrań i komentarzy opublikowano w 1973, otwierając drogę do powstania szeregu kolejnych projektów badań środowiska dźwiękowego, prowadzonych w ramach programu WSP (*World Soundscapes Project*)¹.

Od momentu zainicjowania badań nad pejzażem dźwiękowym, miasto jak przedmiot analiz znalazło się w centrum uwagi badaczy, stanowiąc bogaty materiał służący refleksji nad przemianami współczesnego środowiska akustycznego – refleksji szczególnie ważnej z punktu widzenia idei ekologicznych, jakie stały u podstaw tych badań. Nietrudno dowieść, że właśnie w środowisku miejskim zachodzą pod tym względem najbardziej dynamiczne przeobrażenia, a jednocześnie, że audiosfera współczesnego miasta kształtuje w przeważającym stopniu społeczną świadomość foniczną. Cel podejmowanych projektów Schafera był zdefiniowany poznawczo, jako wnikliwe rozpoznanie i

¹ Więcej na temat działalności szkoły R.M. Schafera w języku polskim: M. Kapelański, Narodziny i rozwój ekologii akustycznej pod banderą szkoły pejzażu dźwiękowego, *Muzyka* 2/2005.

udokumentowanie zjawisk występujących w miejskim środowisku dźwiękowym, a także praktycznie, postulatywnie – co najlepiej odzwierciedla kategoria *acoustic design*.

Podjmując współcześnie problem badań nad pejzażem dźwiękowym miasta, jaki zawiera się w prezentowanym tu projekcie studiów porównawczych audiosfery dwóch miast środkowoeuropejskich, Wrocławia i Lwowa², należy zwrócić uwagę na powyższe inspiracje, które stoją u jego podstaw. Na podkreślenie zasługują zwłaszcza te elementy programu szkoły R. Murraya Schafera, które bezpośrednio wiążą się z koncepcją metodologiczną proponowanych i częściowo prowadzonych już badań. Stanowią je, po pierwsze, kategoria “pejzażu dźwiękowego”, po drugie, myślenie o audiosferze miasta w perspektywie tzw. społeczności akustycznej, po trzecie wreszcie, komparatystyczny charakter wielu Schaferowskich analiz. Pojęcie “pejzażu dźwiękowego” (*soundscape*), fundamentalne dla myśli Schafera, było już wielokrotnie omawiane i komentowane³. Dla potrzeb niniejszego tekstu koniecznym wydaje się jedynie przywołanie definicji wyjaśniającej, że pojęcie to określa środowisko dźwiękowe ze względu na sposób postrzegania go przez odbiorcę, zakłada zatem subiektywizm obrazu audiosfery, będący naturalnym skutkiem obecności i działania człowieka w środowisku jego otoczenia. Badacze pejzażu dźwiękowego nie odwołują się zatem do “obiektywnych”, mierzalnych fizycznie przejawów akustycznych danego środowiska dźwiękowego, lecz biorą pod uwagę sposób, w jaki to środowisko jest zauważane i waloryzowane przez znajdujących się w nim ludzi, w tym także samych badaczy. Punktem odniesienia dla analizy audiosfery staje się więc człowiek przebywający w danym środowisku, człowiek z jego aparatem percepcyjnym, ale także z kulturowo kształtowaną wrażliwością i świadomością foniczną oraz – należy dodać – foniczną “podświadomością”, albowiem kontakt ze środowiskiem dźwiękowym zawiązuje się często na poziomie nieświadomym, jako proces przyswojenia czy też zadomowienia w pewnej przestrzeni, miejscu, środowisku działania. Jest więc doświadczeniem, które opisać można bardziej jako podświadome odczuwanie, niż świadoma, celowa percepcja. Dlatego często dopiero sytuacja konfrontacji z audiosferą obcą – jaką stwarza np. okazja podróży – staje się możliwością nawiązania świadomego kontaktu ze środowiskiem dźwiękowym, które zostaje wówczas dostrzeżone i rozpoznane jako obce, odmienne od znanego z własnej codzienności.

2. Dla przybysza z Wrocławia moment pierwszego kontaktu ze Lwowem to przede wszystkim doświadczenie wizualne, związane z obrazem architektury i układu urbanistycznego tego miasta. Jest to wrażenie intensywne, wywołujące zachwyt i swego rodzaju zaskoczenie (pomimo rozpowszechnionej wiedzy na temat historycznego i kulturowego znaczenia Lwowa czy znanego faktu, że lwowska starówka wpisana została na listę dziedzictwa UNESCO). W tej pierwszej konfrontacji z miastem, jego audiosfera nie wydaje się ani tak atrakcyjna, ani tak znacząca, choć jej obecność nawet dla niespecjalnie wnikliwego odbiorcy może być od razu zauważona. Dla wrocławianina odmienność środowiska dźwiękowego Lwowa wiąże się w pierwszej chwili przede wszystkim z intensywnością dynamiczną i spiętrzeniem różnorodnych odgłosów ruchu ulicznego: samochodów, tramwajów, autobusów. Ruch uliczny wydaje się tu głośniejszy

²Badania te zostały zainicjowane przez Pracownię Badań Pejzażu Dźwiękowego przy Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w 2010 roku w ramach współpracy Uniwersytetów we Wrocławiu i Lwowie.

³Por. m. in. R. Losiak, *Miejskie pejzaże dźwiękowe. Z projektu badań nad audiosferą w doświadczeniu odbiorczym*, w: A. Janiak, W. Krzemińska, A. Wojtasik-Tokarz (red.) *Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*, Wrocław 2007.

i gęstszy, także bardziej przenikliwy – jest w nim bowiem więcej niż we Wrocławiu dźwięków metalicznych: zgrzytów, pisków, chrzęstu i stuku. Nietrudno dociec przyczyn tej sytuacji, wskazując na stan techniczny wielu pojazdów, zwłaszcza transportu publicznego. Z tego powodu można też wielokrotnie z upodobaniem przysłuchiwać się pracy silników lwowskich autobusów i małych busów (tzw. “marszrutek”). W obrazie dźwięków komunikacyjnych miasta istotne znaczenie odgrywa też, wszechobecny w centrum i niezmienny z uwagi na swą zabytkową wartość, bruk. Ta kwestia zwraca tu uwagę, choć mieszkańcy Wrocławia nie jest przecież obca; także on zna dobrze odgłos toczących się kół samochodowych po wybrukowanej jezdni. Trzeba natomiast dłuższego czasu i głębszego zanurzenia się w zakamarki miasta, by docenić rozległość dźwiękowej skali oraz foniczne niespodzianki, jakie zastawia na uważnego słuchacza lwowski bruk. Różnorodność użytego materiału (kamienia) oraz form jego ułożenia, jest we Lwowie zapewne większa niż we Wrocławiu. Przekłada się to na doznania dźwiękowe.

Unikalnie zachowany układ urbanistyczny Lwowa sprawia, że ulice w starej części miasta są wąskie i niedostosowane do obecnej skali ruchu komunikacyjnego. Ruch samochodowy zwłaszcza w okresach szczytu jest więc bardzo wolny, pojazdy stoją w długich, niekończących się korkach, wobec których bezsilna staje się sygnalizacja świetlna. Konsekwencją tego jest też znacznie częstsze niż we Wrocławiu używanie klaksonów samochodowych. A może to także kwestia odmiennego temperamentu lwowskich kierowców?

3. Porównawcze badania audiosfery, jakie postuluje i w pewnym zakresie realizuje szkoła Schafera, wydają się szczególnie inspirującą metodą poznawczą, która zakłada analizę danego środowiska dźwiękowego w kontekście jego podobieństw i różnic wobec innych, analogicznych miejsc i środowisk. Taki porównawczy sposób orientacji w otoczeniu dźwiękowym wynika zresztą, jak się wydaje, z naturalnej zasady procesu percepcyjnego, rozpoznania nowego, nieznanego środowiska. Stąd też pojawia się spontanicznie w wielu opisach czy wspomnieniach dźwiękowych, jako wyraz żywej, subiektywnej relacji odbiorcy. Także przekaz jego dźwiękowej pamięci. Ciekawym przykładem może być tu *passus* z artykułu programowego Murraya Schafera “Muzyka środowiska” – fragment poświęcony audiosferze morskich wybrzeży, w którym autor odwołuje się porównawczo do przykładów Morza Północnego na plaży w Ostendzie oraz Adriatyku w okolicach Triestu jako dwóch odmiennych typów brzmienia, jakie powstaje na styku lądu i morza. Opisy te, wyraźnie osadzone w osobistych doświadczeniach autora, są przekazem dźwiękoobrazów miejsc słuchanych i widzianych, nie unikają przy tym poetyckich, plastycznych metafor⁴. Podobnie porównawczy charakter opisów zawiera “Argentyński krajobraz dźwiękowy”, tekst będący osobistą relacją Schafera z trzytygodniowego pobytu w Buenos Aires w listopadzie 1994 roku. Dostrzegając swoistość pejzażu dźwiękowego tego miasta, badacz odwołuje się tu do swoich doświadczeń fonicznych z innych miejsc świata. Te nie pozbawione poczucia humoru, błyskotliwe relacje ze stolicy Argentyny, wiązane są z obserwacjami obyczajowości, stylu życia mieszkańców – stanowią więc szczególnego rodzaju sprawozdania, w których rzeczywistość dźwiękowa poddawana jest interpretacji uwzględniającej konteksty społecznej, kulturowej, a także ekonomicznej odmienności⁵.

⁴R. M. Schafer, *Muzyka środowiska*, tłum. D. Gwizdalanka, “Res Facta” nr 9 (1982).

⁵Oto dla przykładu dwie charakterystyczne próby zaczerpnięte z tego pamiętnika:

Klaksony argentyńskie – to czyste samochwalstwo. Wycie silników także. W dodatku silniki są znacznie głośniejsze niż w samochodach północnoamerykańskich. Nie spotyka się automatycznych skrzyń biegów albo

Wspomnieć wreszcie należy o programowych założeniach badań porównawczych nad pejzażem dźwiękowym, jakie zawiera się w konkretnych projektach badawczych, takich jak np. "Five Village Soundscapes" – badania podejmujące analizę dźwiękową pięciu wybranych europejskich wsi, z Niemiec, Szkocji, Szwecji, Włoch i Francji. Projekt ten, zrealizowany w ramach programu WSP w 1975 roku, został powtórzony przez fińską grupę badaczy w tych samych miejscach po 25 latach i uwzględnia także aspekt zmian dźwiękowych, jakie zaszły w obserwowanych środowiskach z upływem czasu⁶. Badania porównawcze nad pejzażem dźwiękowym dotyczyć więc mogą nie tylko aspektu przestrzennego, ale i czasowego, zmian zachodzących w środowisku dźwiękowym zarówno w wymiarze cyklicznych (np. dobowych czy sezonowych) rytmów, jak i w szerszej skali przemian historycznych.

Pomysł badań porównawczych audiosfery Wrocławia i Lwowa narodził się spontanicznie, jako reakcja na subiektywnie odczute wrażenie odmienności fonicznej obu miast. W istocie więc wyrasta z doświadczenia subiektywnego, i tego subiektywizmu nie neguje. Stąd jedną z ważniejszych reguł metodologicznego postępowania, założoną w proponowanym projekcie, jest subiektywna obecność badacza w środowisku dźwiękowym goszczącego go miasta. Badacz rejestrujący audiosferę dokonuje obserwacji uczestnicząc w przestrzeni miasta i życiu codziennym jego mieszkańców. Zasada obcości jest tu podstawową sytuacją, która sprzyja audytywnemu zaskoczeniu i buduje relację otwartości wobec nieznanego, nowego środowiska. Badania terenowe, oparte na rejestracji fonicznej i wideofonicznej oraz opisie na wzór pamiętnika dźwiękowego, zakładają samodzielność działania badacza w terenie, to znaczy, że nie jest on oprowadzany po mieście przez jego mieszkańców i nie sugeruje się w swych wędrówkach ich opiniami czy sugestiami⁷. Prowadzący badania sami określają miejsca z ich punktu widzenia interesujące fonicznie, tworzą subiektywną mapę brzmieniową miasta i katalog dźwięków charakterystycznych, oryginalnych, zaskakujących.

4. Z katalogu dźwięków Lwowa (notatki z badań terenowych):

1. Odgłos zahaczania kół samochodowych o odstające metalowe elementy torowisk tramwajowych, m.in. na ul. Iwana Franki.

2. Kurantowa melodia towarzysząca sygnalizacji świetlnej na przejściach dla pieszych w rejonie Prospektu Swobody (m.in. na skrzyżowaniu z ulicą Doroszenki).

3. Świdrujący odgłos starej maszyny do produkcji waty cukrowej w skansenie "Gaj Szewczenki".

4. Wystrzały korków szampana towarzyszące orszakom weselnym w sobotnie popołudnie w Parku Stryjskim.

klimatyzacji; okna są pootwierane, rzadko natomiast słyszy się radio w samochodzie. (...) W Kanadzie, gdy tylko nadchodzi lato, połowa samochodów przeistacza się w huczące puszkę z opryskliwymi fanatykami rapu i rocka. Tu zaś ludzie hulają z pomocą przekładni biegów zamiast gałki radia.

Argentyński zwyczaj zabierania na spacer psów całymi grupami. Młodzi ludzie oferują takie usługi właścicielom psów. Wyprowadzają 10–15 psów uwieczonych wzdłuż jednej smyczy, maszerujących we względnej zgodzie, dopóki kot nie przetnie drogi; wtedy cała harmonia wyparowuje, a ulica napelnia się zwielokrotnionym przez pogłos chaosem wszelkich odmian warczenia, ujadania, skowytu, parskania, ziajania. (R.M. Schafer, Argentyński krajobraz dźwiękowy, tłum. A. Zielińska, *Monochord* vol. VIII–IX, Poznań–Toruń 1995, s. 24–25).

⁶ K. Helm, M. Kytö, B. Truax, H. Uimonen, N. Vikman / R.M. Schafer, *Acoustic Environments in Change & Five Village Soundscapes*, TAMK University of Applied Sciences, 2010.

⁷ Nie dotyczy to jednak problemu badań nad recepcją audiosfery miasta - o czym niżej.

5. Melodia marsza towarzysząca zapowiedziom odjazdów niektórych pociągów na dworcu kolejowym "Lviv".

6. Klikanie ręcznie ustawianych czasomierzy szachowych podczas amatorskich rozgrywek na deptaku przy Bulwarze Swobody.

7. Elektroniczny kurant zegarowy oznajmiający południe w budynku przy ulicy Hercena (melodia z filmu "Love story").

8. Donośny odgłos metalowych schodów prowadzących na Wysoki Zamek.

9. Odgłosy ręcznie wykonywanych prac budowlanych oraz głośne rozmowy robotników prowadzonych pomiędzy parterem a 9. kondygnacją nowo budowanego wieżowca w dzielnicy Sychów.

10. Turkoczący metaliczny odgłos starej karuzeli z Wesołego Miasteczka w Parku Chmielnickiego.

11. Poranne szuranie tradycyjnych mioteł z witek brzoźowych na wielu chodnikach i jezdniach w śródmieściu.

12. Wszechobecny odgłos damskich szpilek na bruku w rejonie Starego Miasta (słyszany w rejonach zamkniętych dla ruchu kołowego).

5. Istnieją przesłanki obiektywne, które porównanie audiosfery Wrocławia i Lwowa czynią uprawnionym i uzasadnionym. Stanowią je istotne podobieństwa obu miast: ich wielkość i ranga, znaczenie na administracyjnej, komunikacyjnej, gospodarczej i kulturowej mapie swoich krajów. Lwów jest miastem liczącym dziś około 760 tysięcy mieszkańców. Pod względem liczby ludności jest więc większy od Wrocławia, jednak nie na tyle, by było to zauważalne jako dostrzegalna zmiana jakościowa. Oba miasta pełnią funkcję regionalnych centrów, skupiających życie naukowe, kulturalne i administracyjne województw. Lwów, podobnie jak Wrocław, jest ważnym węzłem kolejowym i drogowym, posiada międzynarodowy port lotniczy, nowoczesny stadion, wybudowany – tak jak wrocławski – w związku z odbywającymi się w 2012 roku mistrzostwami Europy w piłce nożnej, rozbudowaną strukturę miejskiej komunikacji (oprócz tramwajów i autobusów, tworzą ją także charakterystyczne mikrobusy, tzw. "marszrutki" oraz 11 linii trolejbusowych). Podobnie jak Wrocław, Lwów jest dużym ośrodkiem akademickim, posiadającym około 20 wyższych uczelni. To bardzo istotny czynnik demograficzny, mający wpływ na audiosferę miasta, obraz której w znaczący sposób kształtuje aktywna obecność młodych ludzi. Ważnym aspektem społecznym, determinującym środowisko dźwiękowe miasta jest także życie religijne jego mieszkańców. Pod tym względem Lwów, w którym dominuje wyznanie grekokatolickie oraz prawosławne (różnych obrządków) znacząco różni się od Wrocławia z przeważającym udziałem wyznania katolickiego.

Biorąc pod uwagę przestrzenną rozległość miasta, można odnieść subiektywne wrażenie, że Wrocław jest miastem większym. Potwierdzają to dane statyczne, wg których administracyjne określona powierzchnia Wrocławia jest ponad połowę większa niż Lwowa, a wynikająca stąd gęstość zaludnienia – prawie dwukrotnie mniejsza⁸. Równie istotna dla analizy audiosfery jest informacja wskazująca na znaczący wzrost liczby mieszkańców współczesnego Lwowa w stosunku do przedwojennej (w 1939 roku Lwów liczył tylko 300 tysięcy ludzi). Z kolei liczba ludności Wrocławia dopiero niedawno osiągnęła wartość równą przedwojennej (600 tysięcy). Oznacza to ważne różnice w ukształtowaniu przestrzeni miejskiej: we Lwowie, wokół stosunkowo nierozległego i zwarteo architektonicznie śródmieścia powstały ogromne nowoczesne

⁸Lwów: powierzchnia 171 km², gęstość zaludnienia: 4298 os/km². – Wrocław: powierzchnia 293 km², gęstość zaludnienia: 2160 os/km².

osiedla mieszkaniowe, dzięki czemu powierzchnia miasta w ciągu ostatnich dziesięcioleci uległa dwukrotnemu powiększeniu. Śródmiejskie założenie urbanistyczne Wrocławia charakteryzuje się natomiast większą rozległością, jest za to mniej zintegrowane, do czego przyczyniły się w ogromnym stopniu działania wojenne. Badając wpływ ukształtowania przestrzennego miasta na jego obraz dźwiękowy, zwłaszcza w kontekście tzw. klimatu akustycznego, trudno pominąć ten istotny i łatwo dostrzegalny fakt.

Równie ważne dla podejmowanej analizy jest uwzględnienie warunków przyrodniczo-geograficznych Wrocławia i Lwowa. Oba miasta leżą prawie na tej samej szerokości geograficznej; występujące stosunkowo niewielkie różnice klimatyczne wynikają z wpływu klimatu bardziej kontynentalnego we Lwowie i przejściowego – we Wrocławiu. Średnie roczne temperatury obu miast są zbliżone, natomiast pod względem ilości opadów Lwów przewyższa Wrocław, co potwierdzałoby subiektywne odczucia mieszkańców i przyjezdnych, że Lwów jest miastem deszczowym⁹.

Lwów położony jest na wyżynie. Ukształtowanie terenu jest tu wyraźnie zróżnicowane, a otaczające miasto wzgórza dochodzą do wysokości 400 m npm (przy średniej wysokości 296 m npm). Wrocław natomiast jest miastem nizinnym, położonym na wysokości ok. 100 – 150 m npm i prawie całkowicie pozbawionym wyraźnych wzniesień. Przez Lwów przepływa niewielka rzeka Pełtwa, w dodatku w obszarze śródmieścia jest ona zamknięta, przeprowadzona podziemnym kanałem. Pod tym względem Wrocław, przez który przepływa łącznie 6 rzek (w tym Odra, tworząca na obszarze ścisłego centrum miasta liczne odgałęzienia i wyspy), bardzo różni się od Lwowa, co skutkuje odmiennością także w sferze dźwiękowej.

Historyczna zabudowa centrów obu miast wykazuje istotne podobieństwa: środek wyznacza Rynek z odchodzącymi wąskimi uliczkami i licznymi wieżami kościołów. W szerszym obszarze śródmieścia dominuje XIX-wieczny układ urbanistyczny i architektura kamienic z tego okresu. Widoczna gołym okiem różnica między obu miastami polega na tym, że lwowskie śródmieście stanowi zwartą, jednolitą strukturę, podczas gdy wrocławskie niesie wyraźne ślady wojennej przeszłości w postaci wyburzonych fragmentów lub nowoczesnych plomb.

6. Przestrzeń Lwowa sprzyja nasłuchiowaniu miasta z różnych planów i perspektyw. Nietrudno w związku z tym odnieść wrażenie dwoistości pejzażu dźwiękowego tego miasta – wrażenie, które chyba w takim stopniu nie dotyczy doświadczenia Wrocławia. Pierwszy plan dźwiękowy Lwowa to obraz miasta słyszanego z bezpośredniej perspektywy ulic i placów śródmieścia: miasta stłoczonego, gęstego, gwarne, intensywnego brzmieniowo. Taki odbiór Lwowa wynika nie tylko z dojmującego odczucia nieustannego ruchu i pośpiechu, bliskości ludzi i pojazdów. Wynika także z charakterystyki śródmiejskiego układu urbanistycznego; sprzyja mu wąskość ulic i chodników otoczonych równym szeregiem kamienic. Ciągła i zwarta zabudowa powoduje, że długie i kręte lwowskie ulice stają się tunelami akustycznymi, potęgującymi odgłosy komunikacyjne miasta, od których jedynym wybawieniem wydaje się wejście do bram, podwojek, za grube mury budynków.

To doświadczenie foniczne Lwowa skonfrontować można z odbiorem miasta postrzeganego i słuchanego z otaczających miasto wzgórz, jak Park Wysoki Zamek z kopcem Unii Lubelskiej czy Gaj Szewczenki. Przechodząc w górę ponad zabudowania miasta, szybko wchodzimy w obszar dźwięków przyrody, wieczorami ogarnia nas

⁹ Średnie roczne ilości opadów: Lwów – 660 mm, Wrocław – 588 mm.

poczucie panującej tu ciszy. Jest ono, rzecz jasna, względne: wokoło słychać ptaki, szumią drzewa, a w ciepłe dni włącza się rozległy szelest świerszczy. Wejście na szczyt stwarza perspektywę nie tylko wizualnej panoramy miasta, ale też jego panoramy dźwiękowej, w której zaciera się intensywne brzmienie ulic; słychać szerokopasmowy pomruk miasta z wybijającymi się tu i ówdzie punktami dźwiękowymi: dzwonami kościołów, sygnałami karetek i długo wybrzmiewającym od strony północnej odgłosem sygnałów pociągów oraz piszczącym dźwiękiem ich hamowania w rejonie stacji kolejowej Podzamcze. Miasto dźwięczy i milczy u naszych stóp, i jest to wrażenie, którym napawać można się długie chwile.

We Wrocławiu sposobność słuchania miasta z wysokości wiąże się jedynie z możliwością znalezienia się na wysokich kondygnacjach budynków czy np. udostępnionych do zwiedzania wież kościelnych. Taka perspektywa, choć interesująca, przynosi jednak oczywiste ograniczenia przestrzenne; nie daje możliwości słuchowego ogarnięcia całego miasta (czy przynajmniej większej jego części), a jedynie wybranego fragmentu. W pewnym zakresie ciekawą perspektywę fonicznego oddalenia od miasta stwarza rzeka (Odra) i związana z nią możliwość słuchania Wrocławia z drugiego brzegu.

7. Jak twierdzi Murray Schafer, badania nad audiosferą miasta wymagają uwzględnienia kontekstu społecznego, zrozumienia faktu, że środowisko dźwiękowe, pozostając w zwrotnej relacji wobec społecznego porządku, kształtuje określoną dźwiękowo wspólnotę (acoustic community). We wstępie do swojej najważniejszej książki „The Tuning of the World”, Schafer określa z tego powodu swą działalność badawczą jako pracę zorientowaną socjologicznie, zaś reprezentowaną przez siebie dyscyplinę definiuje jako „naukę o dźwiękach i ich powiązaniu z życiem i społeczeństwem”¹⁰. Wskazując charakterystyczne przykłady dźwięków dominujących w tradycyjnych społecznościach europejskich, Schafer wymienia przede wszystkim dzwony kościelne i kuranty zegarowe, a także hejnały miast. Niezależnie od ich funkcji komunikacyjnej, obecność tego rodzaju dźwięków w przestrzeni miasta miała, jak twierdzi autor, znaczenie społecznie integrujące. Pojawiając się w określonej sekwencji zdarzeń powszedniego i świątecznego dnia, oraz w oczekiwanym miejscu, stanowiły orientację w czasie, jak i przestrzeni; ich obecność oznajmiała obywatelom, że znajdują się wewnątrz strefy bezpieczeństwa, jakie stanowi ich miasto, a przewidywany porządek dnia nie został zakłócony. Dźwięki społecznie ważne sprzyjały istotnej potrzebie zadowolenia w mieście, komunikowały, organizowały życie miasta w wymiarze wspólnotowym¹¹.

Pytanie, w jakim stopniu te lub inne zjawiska foniczne pozostają współcześnie dźwiękami społecznie czy kulturowo ważnymi, pozostaje otwarte, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że znaczące przemiany środowiska dźwiękowego nie mogły pozostać bez wpływu na przeobrażenia w tym zakresie. Być może jest tak – jak twierdzi np. Schafer – że współcześnie już nie dzwon kościoła czy hejnał, ale sygnał ratunkowy i klakson samochodu stały się dźwiękami orientacyjnym dla mieszkańców miast i dominującymi w miejskim pejzażu dźwiękowym. Wskazywać by to mogło na istotną degradację kulturową audiosfery, gdyż tego rodzaju dźwięki poza bezpośrednią funkcją komunikacyjną nie odnoszą się do żadnych głębszych przekazów. Problem ten jednak wymaga wnikliwej

¹⁰ Cytat za: M. Kapelański, *Koncepcja „Pejzażu dźwiękowego” (Soundscape) w pismach R. Murraya Schafera*, praca magisterska napisana pod kierunkiem Prof. M. Gołąba w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999

¹¹ Problem ten poruszony został bliżej w tekście R. Losiak, *Recepcja dźwięków świątyni we współczesnym krajobrazie fonicznym miasta*, w: S. Bernat (red.), *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG Nr 15, Sosnowiec 2011.

analizy, uwzględniającej nie tylko bezpośredni obraz dźwiękowy miasta, ale także jego recepcję, sposób postrzegania i waloryzowania audiosfery przez mieszkańców. W istotny sposób komplikuje to sytuację badawczą, ale wydaje się nieodzowne, jeśli nauka o pejzażu dźwiękowym miałaby pozostawać żywą refleksją humanistyczną.

Stawiając pytanie o obecność dźwięków dominujących w przestrzeni fonicznej Lwowa i Wrocławia, nie możemy zatem poprzestać na analizie opartej na obserwacjach terenowych dokonywanych przez samych badaczy, choć zebrane tą drogą materiały wydają się godne uwagi, zwłaszcza jeśli dotyczą środowiska dźwiękowego obcego dla uczestnika badań. Konieczne wydaje się tu otwarcie na różnego rodzaju sytuacje spotkań z mieszkańcami miasta, zarówno w formie prowadzenia spontanicznych rozmów, jak i zaplanowanych wywiadów czy ankiet, a także obserwacji zachowań ludzi w miejscach publicznych, w których to zachowaniach niejednokrotnie przejawia się ich stosunek do dźwięków w mieście. Nie wszystkie bowiem zjawiska, które należałyby włączyć do analizy problemu recepcji audiosfery, znajdują artykulację w bezpośrednich wypowiedziach respondentów ankiet i wywiadów¹².

8. Przełomowym momentem w dźwiękowym odbiorze Lwowa okazało się napotkanie grupy starszych (w większości) ludzi, śpiewających patriotyczne ukraińskie pieśni w pobliżu pomnika Tarasa Szewczenki przy Prospekie Swobody. Sytuacja ta, która wzbudziła tyleż zdumienia, co podziwu estetycznego, wyculiła na ów szczególny wymiar dźwiękowości Lwowa, nieznaną na taką skalę wrocławianinowi. Wkrótce okazało się, że tego rodzaju zdarzenia uliczne obserwować można we Lwowie często i tylko do pewnego stopnia tłumaczy je polityczny czy społeczny kontekst protestu lub manifestacji, w jakim się odbywają. Przysłuchując się z dużym upodobaniem tej i podobnym sytuacjom (poniekąd nawet w nich uczestnicząc), dla obserwatora zauważalne stało się głębokie zaangażowanie śpiewających; zaangażowanie nie tyle lub nie tylko polityczne czy patriotyczne, ale przede wszystkim muzyczne. Dostrzec w nim można było wielką potrzebę i radość śpiewu, zakorzenioną, jak można przypuszczać, w ludowej tradycji ukraińskiej, a także w tradycji religijnego śpiewu cerkiewnego, którego obecność w kościołach lwowskich (i wokół nich) jest równie zauważalna i w równej mierze wzbudzająca podziw.

Śpiew w miejscach publicznych, słyszany wielokrotnie w różnych kontekstach (nie tylko polityczno-patriotycznym i religijnym, ale artystycznym, a także jak najbardziej towarzyskim) i w różnych miejscach (na trotuarach, w Rynku, w przejściu podziemnym, w parkach, w restauracji, na placu budowy), wydaje się jednym z kluczowych zjawisk dźwiękowych wskazujących na odmienność audiosfery Lwowa w konfrontacji z Wrocławiem. Stwierdzenie, że stanowi on zjawisko dźwiękowo dominujące także w sensie Schaferowskiej "acoustic community", wymagałoby jeszcze weryfikacji poprzez analizę problemu recepcji, jednak jego istotne znaczenie w doświadczeniu słuchowym miasta wydaje się niepodważalne. Spontaniczna i naturalna obecność śpiewu w przestrzeni publicznej miasta odnosi się także do zjawiska, które w analizie audiosfery Lwowa należałoby potraktować odrębnie, a mianowicie ulicznego muzykowania. Tak jak w wielu innych miastach Europy, we Lwowie nie brakuje zarobkujących na ulicach wokalistów i instrumentalistów. Obserwując ich obecność i sposób zachowania odnieść

¹² Ankiety takie przeprowadzono pilotażowo wśród studentów Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie we wrześniu 2011 roku. Pytania dotyczyły m.in. dźwięków kojarzących się respondentom ze Lwowem, ulubionych dźwiękowo miejsc w mieście, a także dostrzeżonych zmian w obrazie dźwiękowym Lwowa w ostatnich latach.

można jednak wrażenie, że w wielu przypadkach aspekt finansowy jest tu tylko pretekstem wobec rzeczywistej potrzeby i radości wykonywania muzyki.

9. Niniejszy artykuł, oparty po części na subiektywnej relacji autora z badawczych pobytów we Lwowie, stanowić ma w swym założeniu pretekst dla podjęcia dalszych, bardziej zaawansowanych badań porównawczych audiosfery Wrocławia i Lwowa. Autor opracowania zdaje sobie sprawę, że nie wypowiedziane zostały tu wszystkie ważne problemy, jakie wynikają z postawienia zagadnienia audiosfery miast w kontekście porównawczym. Przede wszystkim zaś nie zostało dotąd postawione wprost być może najważniejsze pytanie, które porównanie takie czyni znaczącym problemem w perspektywie kulturoznawczej: w jakim stopniu owa odmienność pejzażu dźwiękowego Lwowa i Wrocławia jest kwestią swoistości dźwiękowej każdego z tych miast, a w jakim wynika z różnic kulturowych o szerszym podłożu – w szczególności faktu, że oba miasta są zamieszkane przez ludność odmiennej narodowości i przynależności państwowej. Odpowiedź na to pytanie wymagałaby oczywiście wprowadzenia szerszego kontekstu, stając się zaczynem analiz porównawczych audiosfery miast polskich i ukraińskich. Już teraz jednak powiedzieć można, że kwestia ta z pewnością dotyczy przynajmniej jednej, ważnej determinanty, czynnika różnicującego brzmieniowo oba miasta, a mianowicie języka, jakim porozumiewają się ich mieszkańcy. Brzmienie mowy jest zazwyczaj pierwszym doświadczeniem słuchowym, jakie staje się naszym udziałem w nowym, obcym nam środowisku; równocześnie jest doświadczeniem, które dość szybko słuchowo asymilujemy. Znaczenie brzmienia mowy mieszkańców dla kształtowania obrazu dźwiękowego miasta jest do tego stopnia oczywiste, że łatwo je pominąć w analizie audiosfery, tracąc tym samym z pola widzenia ważny aspekt problemu. Dostrzegając brzmienie języka uświadamiamy sobie, jak istotną rolę w kształtowaniu audiosfery pełnią sami ludzie - ich aktywna, ekspresyjna obecność w przestrzeni miasta; znaczenie może mieć tu zarówno melodia mowy, jak i sposób wypowiedzi, ekspresja głosu, które – jak wynika m.in. z obserwacji poczynionych we Lwowie – w znaczący sposób wpływają na klimat dźwiękowy miasta. Pod tym względem autor tekstu poczynił pewne obserwacje dotyczące Polaków i Ukraińców. Wymagają one jednak jeszcze weryfikacji i być może staną się przedmiotem kolejnego opracowania.

Стаття надійшла до редколегії 15.12.2013

Прийнята до друку 23.04.2014

AUDIOSFERA CITIES. THE PROJECT IS A COMPARATIVE STUDY OF WROCLAW AND LVIV

Robert LOSIAK

The paper presents a comparative research project about the sound area of Wrocław and Lviv – two Central European cities that have similar socio-cultural values but at the same time are very different in their “sounding”. The sound examples in the article, gathered during author’s field work in Lviv during 2010-2012 demonstrate the differences and peculiarities of both cities.

It should be noted that the results are introductory and require further in-depth research project that is presented in this text.

Key words: sound area of the city, the sound image of the city, Lviv, Wrocław, comparative studies.

АУДИОСФЕРА ГОРОДОВ. ПРОЕКТ СРАВНИТЕЛЬНОГО ИССЛЕДОВАНИЯ ВРОЦЛАВА И ЛЬВОВА

Роберт ЛОСЯК

Предлагаемая статья представляет проект сравнительного исследования аудиосферы Вроцлава и Львова – двух центральноевропейских городов, имеющих сходное значение и социокультурный потенциал и которые, при этом, во многом отличаются своими аудиосферами. Содержащиеся в статье примеры звуковых явлений, демонстрирующие различия и особенности обоих городов, полученные в результате пространственного исследований, которые провел автор во время визитов во Львове в течение 2010–2012 годов. Следует отметить, что результаты имеют пока вступительный характер и требуют дальнейшего, углубленного исследования, проект которого представлен в этом тексте.

Ключевые слова: звуковая сфера города, звуковой образ города, Львов, Вроцлав, компаративистические студии.